Pan Jezus nie zostawił nas sierotami



Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus,

który
nas nie zostawił sierotami;

który
obiecał nam innego Pocieszyciela;

który
zesłał Ducha w gwałtownym wietrze;

którego
Duch przenika i rządzi Kościołem;

którego
Duch napełnia

najgłębsze
wnętrze naszego serca.

Jezu Chryste, Odkupicielu świata,

Zbawco
i Bracie nasz,

zmiłuj się nad nami.

Ks. Romano Guardini

Ulubiona modlitwa Benedykta XVI



Nie dla nagrody kocham Cię, mój Panie! Lecz tak, jak Ty mnie ukochałeś, Boże, chce Ciebie serce kochać, ile może! Tyś Król mój, Bóg mój, jedyna ostoja! Innej pobudki nie zna miłość moja.

św. Franciszek Ksawery

Niedoceniony Sakrament



Kilka razy usłyszałem z ust różnych ludzi, najczęściej rodziców: Moje dziecko nie pójdzie do bierzmowania, bo nie ma czasu na przygotowanie. Jak będzie mu to potrzebne to przecież zawsze może przystąpić do bierzmowania później?. Szczerze mówiąc nie wiem, jak mogę zareagować na takie stwierdzenie. Ludzie, którzy uważają, że bierzmowanie teraz się nie przyda są w wielkim błędzie i chyba nie rozumieją istoty tego sakramentu. Fakt, że bierzmowanie nie daje jakichś widzialnych znaków zewnętrznych, jak na przykład Pierwsza Komunia, gdzie możemy później przystępować do Komunii, czy sakrament małżeństwa, który utwierdza małżonków w miłości, nie oznacza, że sakrament Ducha Świętego jest potrzebny tylko doraźnie, przy okazji ślubu czy bycia chrzestnym. Zresztą, niejednokrotnie u kandydatów do bierzmowania pojawia się (tylko) taka motywacja: bo chcę być chrzestnym albo wziąć ślub.

Najgłębszej istoty bierzmowania możemy dopatrywać się w obrzędach tego sakramentu. W pewnym momencie szafarz pyta kandydatów: Jakich
łask oczekujecie od tego sakramentu? Kandydaci odpowiadają: **Pragniemy, aby
Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego**

wyznawania wiary i do
postępowania według jej zasad.

Duch Święty, którego otrzymujemy w sakramencie bierzmowania umacnia nas wszystkich, abyśmy wyzbyli się wstydu związanego z wyznawaniem wiary, abyśmy z całego serca uczynili wiarę częścią naszego życia. To znaczy, że będzie ona miała istotny wpływ na podejmowane przez nas decyzje, na nasze zachowanie i sposób myślenia. Nie możemy sobie pozwolić, aby wiara stała się w naszym życiu czymś zaściankowym, co ujawnia się tylko przy okazji naszego uczestnictwa we Mszy świętej czy innych obrzędach religijnych.

Z tym wcześniejszym wiąże się jeszcze jeden aspekt istoty bierzmowania. Jest nim świadectwo. W opisie pierwszego bierzmowania, czyli wylania Ducha Świętego na Apostołów możemy zauważyć, że zanim otrzymali Ducha, byli zamknięci w wieczerniku z obawy przed Żydami. Dopiero, kiedy Go otrzymali wyszli z wieczernika i zaczęli mówić o Jezusie Zmartwychwstałym, świadczyć o Nim. I świadczyli do końca swojego życia, oddając je na świadectwo Prawdzie, którą jest Jezus.

Bierzmowanie ma uczynić nas autentycznymi świadkami. W krótkim pouczeniu wypowiedzianym przez biskupa w czasie obrzędu usłyszeliśmy: Bądźcie żywymi członkami tego Kościoła i pod przewodem Ducha Świętego starajcie się służyć wszystkim wzorem Chrystusa, który nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć.

Zwracamy się do rodziców, opiekunów, dziadków, do tych wszystkich, którzy mają wpływ na swoje dzieci. Starajcie się z miłością wyjaśnić im istotę bierzmowania, aby nie traktowały tego jako obowiązek czy konieczność, ale jako przywilej i radość. W najbliższy wtorek nasza wspólnota parafialna powiększy się o grono 25 wybierzmowanych. Chociaż, być może inne liczby mogą zrobić wrażenie. Gdyby wszystko poszło dobrze, a młodzi mieli więcej chęci, do bierzmowania powinno pójść około 35 osób. To oznacza, że wielu nie chciało dotrwać do tego sakramentu, rezygnując po drodze z łask Ducha Świętego. Tym bardziej powinniśmy się modlić za młodzież o dar wiary i umiłowania Kościoła. **[wikary]**

O przeżywaniu eucharystii w zmienności życia

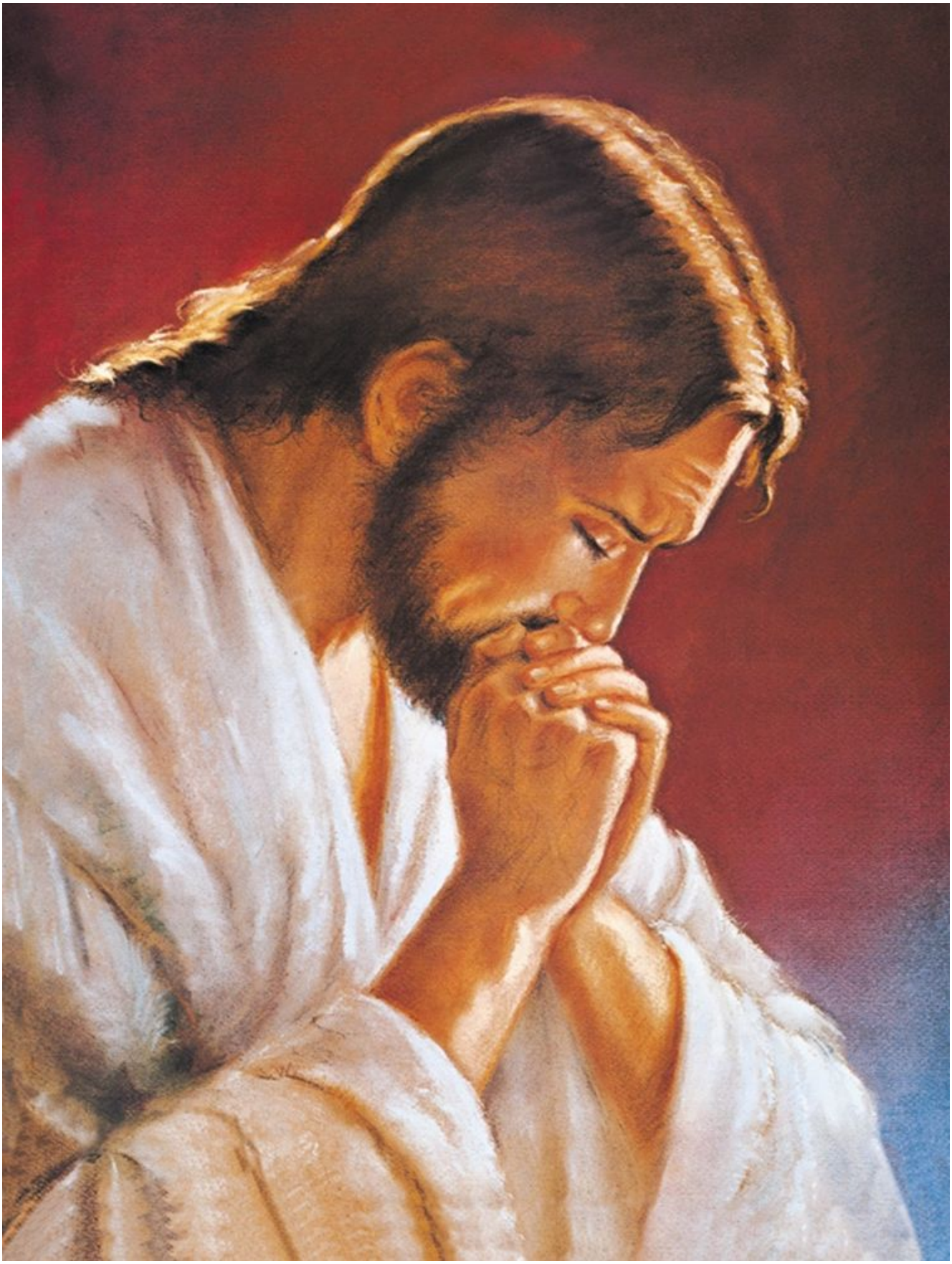


Wciąż pozostajemy na
przełomie. Zima niby już się skończyła, ale wiosna jakby nie miała odwagi
rozgościć się na dobre. Kwiatki wciąż boją się rozkwitnąć do końca. Czyżby
przeczuwały jakiś powrót zimy? Wreszcie doczekaliśmy się zbawiennego deszczu:
rolnicy, wszyscy, spragniona wody ziemia. Nie zamierzamy znowu narzekać, ale
wszystko jakby trochę się rozregulowało; pory roku, zamiast ciepłego wiosennego
deszczu, jakieś tornada, zamiast pięknej wiosennej burzy, nawałnice? Powoli
uczymy się żyć w jakimś nowym świecie, gdzie wycie syren strażackich i goniąca
do pomocy karetka pogotowia ratunkowego, są czyś normalnym.

Niezmienna i niezwykle piękna pozostaje liturgia Kościoła. Przeżywamy czas wielkanocny. Wracamy do naszych Galilei, by tam doświadczać prozy codzienności, ale i bliskości żywego

Pana Jezusa, zmartwychwstałego. On wciąż idzie z nami, towarzyszy nam na drogach naszego życia, jak uczniom idącym do Emaus. Gdyby prześledzić dzieje Kościoła, dzieje świata, to bywało różnie, często było nieporównanie gorzej niż dzisiaj. Już wiele razy wszystko było o wiele bardziej rozregulowane niż dzisiaj, choćby straszny czas wojny. Wciąż pozostaje ta niezmienna, piękna liturgia ze swoim następstwem zdarzeń i wciąż żywą w tym wszystkim Eucharystią: *Głosimy śmierć Twoją, Panie, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie, i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.* Głębia i niezmienność tych słów, pośród czasami zaskakującej zmienności tego świata, jest imponująca i żywa. Ponieważ w tej całej zmienności, tragicznej lub przyjaznej, niezmienny i piękny, żywy i wciąż nowy jest Pan Jezus. Pan Jezus nie jest zapowiadaczem dobrej lub złej pogody, On nie jest od załatwiania deszczu albo słońca. Jego prognoza w pierwszym rzędzie dotyczy naszej duszy i tego, jak bardzo umiłował ją Bóg Ojciec, Ojciec Pana Jezusa i nasz. Dusza Chrystusowa jest duszą naszej duszy. Ciało Pana Jezusa, które możemy przyjmować w Eucharystii, czyni nas podobnymi do Pana Jezusa, krok po kroku. W tej zmienności życia Eucharystia jest niezmienna, tak jak On, który niezmiennie mówi do nas: Bierzcie i jedzcie, bierzcie i pijcie, to jest Ciało moje, to jest Krew moja… Życie Eucharystią czyli obecnym w niej Panem Jezusem pomoże nam się odnaleźć w każdej sytuacji życia, nawet najtrudniejszej. Z Eucharystii wypływa mądrość Boża, mądrość przeżywania życia. Przeżywanie Eucharystii uczy nas mądrego przeżywania życia. Każda Msza święta jest wydarzeniem, wśród wielu wydarzeń życia. Nasze życie, dzieje świata niech więc toczą się w rytmie Eucharystii, czyli w rytmie dziękczynienia i uwielbienia Pana Jezusa. Św. Paweł Apostoł uczy nas: W każdym położeniu dziękujcie? Dziękujmy Bogu Eucharystią. **[prob.]**

Modlitwa do miłosierdzia Bożego



O najmiłosierniejszy Jezu, Twoja dobroć jest nieskończona, a skarby łask nieprzebrane. Ufam bezgranicznie Twojemu miłosierdziu, które jest
ponad wszystkie dzieła Twoje. Oddaję się Tobie całkowicie i

bez zastrzeżeń,
ażeby w ten sposób móc żyć i dążyć do chrześcijańskiej doskonałości. Pragnę
szerzyć Twoje miłosierdzie poprzez spełnianie dzieł miłosierdzia, tak wobec
duszy, jak i ciała, zwłaszcza starając się o nawrócenie grzeszników, niosąc
pociechę potrzebującym pomocy, chorym i strapionym. Strzeż mnie więc, o Jezu,
jako własności swojej i chwały swojej. Jakkolwiek czasami drżę ze strachu,
uświadamiając sobie słabość moją, to jednocześnie mam bezgraniczną ufność w
Twoje miłosierdzie. Oby wszyscy ludzie poznali zawczasu nieskończoną głębię
Twego miłosierdzia, zaufali Mu i wysławiali Je na wieki. **Amen.**

Święto Miłosierdzia Bożego



Wśród różnych nabożeństw do Miłosierdzia Bożego, tych

publicznych i prywatnych, Niedziela Miłosierdzia Bożego zajmuje rangą najwyższe
miejsce. Ustanowił je św. Jan Paweł II w dniu kanonizacji siostry Faustyny ?
Apostołki Miłosierdzia Bożego. W tym dniu oddajemy cześć temu chyba
największemu z Bożych przymiotów ? Miłosierdziu. Bo to właśnie w nim upatrujemy
naszego zbawienia. Każdy z nas jest grzeszny. Każdy z nas zna też tę prawdę
wiary, która mówi, że *Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro
wynagradza, a za zło karze.* Miłosierdzie Boże nie podważa tej prawdy. Wręcz
przeciwnie ? pokazuje, że Bóg tak bardzo nas kocha, że jest w stanie wybaczyć
nam nasze przewinienia, nawet te największe, pod warunkiem, że sami będziemy
tego chcieli, że skruszymy serca przed Nim, że uznamy swój grzech i za Dawidem
w skrusze zawołamy: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w
ogromie swej litości zgładź nieprawość moją.*

W czasach Starego Przymierza Bóg niejednokrotnie dawał dowody Miłosierdzia, ale Izraelici nie byli ludźmi skłonnymi do uznawania i chęci współpracy z Nim. Najwyższym dowodem Bożej łaskawości było przyjście na świat Jezusa i Jego zbawcze dzieło, które dokonało się przez mękę, krzyż i zmartwychwstanie. Dlatego też święto Miłosierdzia wypada zawsze na koniec oktawy świąt Wielkiej Nocy. Stanowi to kontynuację i podkreślenie wydarzeń paschalnych, dzięki którym uzyskaliśmy życie wieczne.

Ta wspaniała uroczystość ma jednak jeszcze jedną konotację. Nie chodzi tylko o podkreślenie przymiotu Boga (choć to przede wszystkim). W myśl słów Jezusa *jak Ojciec uczynił wam, tak i*

wy, powinniśmy czuć się przynaglonym do pełnienia uczynków miłosierdzia. Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje, że są to dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w jego potrzebach. Dodaje do tego po siedem konkretnych zachowań względem duszy i ciała: grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych, oraz głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. Stanowi to swego rodzaju kompendium miłosierdzia, którym każdy z nas powinien się kierować.

Niestety bardzo często zapominamy o tym, że też powinniśmy kierować się miłosierdziem, jednocześnie żądając, aby inni stosowali zasadę miłosierdzia wobec nas. Ile razy widzimy biedę drugiego człowieka, ale staramy się jej nie zauważać, żeby przypadkiem nie trzeba było wykazywać się wysiłkiem i śpieszyć z pomocą. Tym bardziej, że bardzo często potrzeby drugiego człowieka nie są jakieś wygórowane. Najczęściej dotyczy to sytuacji codziennych, prozaicznych, które wiele od nas nie wymagają. Miłość do innych powinna nas mobilizować. A jednak nie mobilizuje. I pojawia się pytanie: dlaczego nie chcemy być ludźmi pomocy? Dlaczego miłosierdzie kojarzy się nam jedynie z litością w negatywnym kontekście?

Zawsze, kiedy pojawia się dylemat: pomóc czy nie pomóc? wspomnijmy sobie słowa Jezusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili.* **[wikary]**

Modlitwa na Wielki Tydzień



Dłoni Boża, przebita gwoździem,

przemów za mną, wskrześ mnie z nicości,

aby oczy ślepe mogły dojrzeć

świat wyzwolony od zbrodni.

Dłoni Boża z krwią zastygłą w ciszy,

otwórz drogę ku prawdzie Twojej,

aby człowiek głuchy usłyszał

psalm miłości i poznał bojaźń.

Chwilo śmierci gorzka i święta,

weź za rękę zbłąkanego człowieka,

aby drogę zobaczył jedną

świat trędowaty od grzechu. **Amen**

Jak przeżyć Wielki Tydzień?



Dla wielu z nas Święta Wielkanocne zaczynają się w czwartek wieczorem. Dla niektórych (niestety) Święta to Niedziela Zmartwychwstania. A tak naprawdę, aby dobrze przeżyć radość zmartwychwstania musimy zacząć przygotowywać się już znacznie wcześniej. Rozpoczynamy Niedzielą Palmową. Dzisiaj słuchamy opisu męki Pańskiej i błogosławimy palmy na pamiątkę witania Jezusa przez mieszkańców Jerozolimy.

Trzy pierwsze dni Wielkiego Tygodnia nie wyróżniają się znacząco pod względem liturgii. W czasie czytań słuchamy o Jezusie w Betanii, namaszczeniu olejkiem i o układzie, jaki Judasz zawarł z arcykapłanami. Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę warto przeznaczyć na porządki. Ale nie domu (choć to też). Chodzi o uporządkowanie swojej duszy. Te dni są szczególnie poświęcone sakramentowi pojednania. Warto więc, jeżeli ktoś nie zrobił tego do tej pory, udać się wtedy do konfesjonału, by oczyścić serce. Nie zostawiajmy spowiedzi na ostatnią chwilę. Jak najwcześniej skorzystajmy z sakramentu

pokuty. Kiedy spowiadamy się w czasie Triduum Paschalnego, nie mamy szans na głębokie przeżycie tych wyjątkowych liturgii. Stojąc w długich kolejkach, nie skupiamy się na celebracji, nie wchodzimy w ten szczególny czas. A naprawdę inaczej się przeżywa Święta, kiedy Chrystus Zmartwychwstały jest w nas, w czystości naszego serca.

Zupełnie inaczej przeżywa się Poranek Wielkanocny, gdy poprzedziło go uczestnictwo w liturgii Triduum Paschalnego. To dla chrześcijanina najważniejsze dni w roku. W Wielki Czwartek świętujemy ustanowienie sakramentu Eucharystii i nierozerwalnego z nim sakramentu kapłaństwa. To dzień szczególnego dziękczynienia. Za Eucharystię, która dodaje nam siły w pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny, która jest wypełnieniem słów Jezusa: *Oto jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.* Dziękczynienia za kapłanów, którymi Bóg posługuje się do przychodzenia do człowieka. To także dzień modlitwy za nich, o świętość życia.

Wielki Piątek – dzień Męki i Śmierci Chrystusa. Niech w tym dniu będzie w naszym domu cisza pozwalająca przeżyć Misterium Męki i Śmierci Jezusa. O godzinie 15.00, godzinie śmierci Pana Jezusa, uklęknijmy z rodziną, by się wspólnie. Warto tego dnia wyłączyć radioodbiorniki, telewizory czy komputery. Obowiązuje post ścisły, a więc nie tylko jakościowy, ale i ilościowy. Jeśli jest to możliwe, weźmy udział w Drodze Krzyżowej i adoracji w ciemnicy. Wieczorem gromadzimy się na liturgii wielkopiątkowej – jest ona długa, ale bardzo bogata i piękna: Liturgia Słowa poprzedzona procesją i leżeniem krzyżem przez kapłanów przed obnażonym ołtarzem, uroczysta adoracja krzyża, komunia i procesjonalnie przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

Wielka Sobota jest dniem spoczynku Jezusa w grobie, dlatego warto przyjść na adorację do Bożego Grobu. Wieczorem, uczestnicząc w Liturgii Paschalnej na nowo odkrywamy w sobie godność dziecka Bożego, którą otrzymaliśmy w chrzcie.

Całość radości chrześcijańskiej znajdujemy i odkrywamy w Niedzieli Zmartwychwstania. Poranna procesja rezurekcyjna jest pięknym wyrazem naszej wiary, a udział we Mszy świętej Wielkanocnej stanowi jakby przypieczętowanie naszej myśli o zmartwychwstaniu. Niech będzie to dzień poświęcony całkowicie Bogu, dlatego warto przyjść na nieszpory, aby zamknąć Triduum Paschalne w pełni radości zmartwychwstania. **[wikary]**

Modlitwa grzesznika



Ojcze, wiem, że złamałem Twoje Prawo i moje grzechy oddzielają mnie od Ciebie. Bardzo tego żałuję, pragnę odwrócić się od

mojej grzesznej przeszłości i poddać moje życie Tobie. Proszę, przebacz mi i pomóż mi żyć w sposób, który będzie się Tobie podobał. Wierzę, że Twój Syn – Jezus Chrystus umarł za moje grzechy na krzyżu, powstał z martwych, żyje i słyszy moją modlitwę. Otwieram ci drzwi mojego serca i zapraszam Jezusa, aby stal się Panem mojego życia i panował w moim sercu od teraz na zawsze. Proszę ześlij swojego Ducha Świętego, aby pomagał mi być Tobie posłusznym i pełnić Twoją wolę do końca mojego życia. Modlę się w imieniu Jezusa. Amen. **Amen.**

Modlitwa o dar radości



Boże, dawco Radości, spraw, abyśmy dostrzegali jak wiele jest powodów do wdzięczności Tobie. Niech nasze serca zostaną

uzdrowione z
wszelkiej obojętności i ślepoty wobec Twoich darów, których tak hojnie nam
udzielasz. Daj nam dostrzec Twoją miłość, którą nam ukazujesz poprzez
codzienność. Spraw, abyśmy coraz częściej Tobie z serca dziękowali za
wszystko, co nas spotyka. Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego ucz nas otwierać
się na Ducha Świętego i Jego dary, a następnie jak dzielić się nimi ze
wszystkimi, których spotykamy. **Amen.**